

**Anna Rudawcowa**

Śpij Córeczko, śpij mój Synku,  
Za oknami wilcze ślepia,  
Za oknami nocka sina,  
Sztynwna z zimna śpi na stepie

Smutny księżyc oczy stracił...  
Z białym mrozem, w śnieżnym wirze,  
Błądzą dusze naszych dzieci  
Pochowanych na Sybirze

Wyją wilki, kruki kraczą,  
Mróz lodowe wkłada trepy -  
Wiatr chichocze, stepy płaczą,  
Syberyjskie białe stepy.

Tęskni słońko do świtania,  
Uwiązane śpi za kratą...  
Na tułaczkę, na wygnanie,  
Poszła wiosna, poszło lato...

Zawierucha zęby szczerzy,  
Wiatr zaprasza ją do tańca...  
Cicho! Zmówcie trzy pacierze  
Na ziarenkach z łez różańca

Za tatusia, co w więzieniu,  
Za to wszystko, co go boli –  
I za braci zmarłych cienie  
I za matuś, co w niewoli.

Śpij córeczko, Synku mały,  
Już nie płaczcie – baju, baju!  
Wśród sybirskich stepów białych  
Śnijcie sen o swoim Kraju!

Sybir-Kazachstan, 3 listopad 1940 rok